

Proszona Felwini!

Dawniej otrzymałam Twój list, za którego się ogromnie ucieszyłam, gdyż już się zaczęłam obawiać, że mój list nie do Ciebie nie dotarł. No, ale na szczęście dowiedzieliśmy się, że czegoś się bardzo cięba. Bardzo wiatry, że nie mogiera do mnie przyjechać, a tak tym Ci chciała zobaczyć. Boże, jak ten czas szybko mijają i niedługo również trzeba będzie dojechać. Mnie się chwilami wydaje, że dopiero co się rozpoczęły wakacje, a tu naprawdę się kończą. Prawdą jest, że się cięba, że jestem szczęśliwa i zadowolona. Cóżym ja wato daleko wzięty tak było. Co prawda staram się być zadowolona i mocno ukrywam, by nikt nie dowiedział jak jest w rzeczywistości. To imieranie Ci się musi wydawać, nieprawdaż Felu? Bo mam precyzyjne wszelkie warunki na temu by być szczęśliwą. Nam oczywiście może się uzyć ile tylko chce, nie potrzebuj pracować, a jednak.... Stwierdziłem, że jestem o wiele bardziej szczęśliwa, może i trochę o głupia, ale wydaje mi się, że imo nikt nie rozumie ani trochę.

i tak jest a pewnością. Brak mi serca, brak mi rozumienia i pocieszenia. Sama jestem solnie temu uwinna, gdyż a natury jestem skryta. Nie jestem już tą dawną Wala a Milanołka. W dawnej wiosnie przyczyniła się do tego pewne zdarzenie, o którym bym nie mogła nicotam powiedzieć. Nie ma nic gorszego Feluciu, gdy człowiek dozna oświecania. Nie wiem czemu to wszystko Ci piszę, bo i tak mnie się rozumiera i sama siebie tylko rozbawiam, a przeciwnie świat jest tak piękny i tak dobry. Stwierdziłem powiadać, grunt się nie przejmować" i staram się tak czynić. Chodzę więc na wycieczki, do kina, teatru, opalam się na plaży i kąpię w basenie. I co z tego? Wzrostko było dobre a siey morina nie myśleć. Tymczasem myśli tłoczą się do głowy jedna po drugiej i niedają spokoju. Żeby morina zapomniać, nie pamiętać, a to się niestety nie da. Dlatego nie pamiętam tak dobrze lekcji, które ubijam do głowy, a to co mnie dotknie, co mnie osadzi, tak długo pamiętam?

I co jeszcze, to to, co się najmniej sprawę, o których
się powinno myśleć - szkota. Nie wyobrażam sobie
całkowicie jak ja analizuję naturę. Przeciwnie mnie nie
nie wchodzi do głowy, a raczej, gdy widzę książkę
do ręki, zamiast myśleć o tym co czytamy, myślę raczej
całkowicie o czym innym. Co gorzej to ostatnio i w szkole
nawet się zdarza że profesor mnie pyta o coś i słysząc
przeciwnie pytanie i wiem że to do mnie z całkowitą mi
wiem co on mówi, tak jednak sprętała się książka. A ten
tak będzie szczególnie ciężki i trochę dłużej w niego wypi-
ku wchodzić. No, ale może jakoś to będzie "mówiące ty-
powym" słowami Polaka. Tymczasem jest jeszcze
u mnie koleżanka z Warszawy, bo Murza już wyjechała
więc siedzący obie w domu, albo na basenie i każda
całkowicie jest swoimi czytelnikami. Od czasu do czasu
gromadę wybieramy się na jakąś wycieczkę. Tyle
nam koleżanek i kolegów i to domy ciągle ktoś sa-
mista a ja mimo to coraz się dłużej samodzielną
i nikomu nie potrzebna. Powiedziała, Eelu, co

rolie, by się dobrze czuła w towarzystwie, ungiół
wśród ludzi, a również by i o tożsamość dobrze było
o mnie. Nówię Ci Felunię, że strasza dźwiękami
o mnie. Dobrze się czuję tylko wśród gór, łąk,
lasów, a przecież brak mi duszy i ciepła, która
by mnie osłaniała. Napisa mi Fela coś o tym
myślicie i czy Ty coś podobnego nigdy nie prosiłaś
dajcie? Czekam więc z niecierpliwością na

Twój list

Czyż Ciś macna

do Kamusi i może przesyłam sendone
podziękowania

P. S. Napisałam najpierw

Waleria